

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 grudnia 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo o zapłatę skierowane przez Towarzystwo (...) w W. przeciwko M. K. (1).

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł zakład (...), zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając:

**1.** obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 808 § 2 k.c. w zw. z art. 31 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż wobec przejścia prawa własności pojazdu na inną osobę w drodze dziedziczenia zobowiązany do zapłaty składki ubezpieczeniowej wynikającej z polisy o numerze (...) jest spadkobierca właściciela pojazdu, podczas gdy właściciel pojazdu zmarł w 2014 r., a pozwany, mając tego świadomość zawarł we własnym imieniu umowę ubezpieczenia na okres 24 lutego 2015 r. – 23 lutego 2016 r. i potwierdził umowę własnoręcznym podpisem, a zatem umowa ubezpieczenia prolongowała się na pozwanego, a nie na spadkobiercę właściciela pojazdu i to pozwany zobowiązany jest do zapłaty składki ubezpieczeniowej;

**2.** obrazę przepisów postępowania, a zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegającej na uznaniu, iż polisa potwierdzająca wznowioną umowę ubezpieczenia nie dokumentuje i nie potwierdza istnienia kolejnej umowy ubezpieczenia pomiędzy powodem a pozwanym, bowiem polisa ta wskazuje w swojej treści jako ubezpieczającego i ubezpieczonego nieżyjącego od 2014 r. M. K. (2) i nie zawiera podpisu pozwanego, podczas gdy wystawienie polisy ubezpieczeniowej nie jest czynnością prawną, stanowi zaś jedynie potwierdzenie umowy, która zawarła się z mocy prawa na podstawie art. 28 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, zatem ewentualne omyłki pisarskie w niej zawarte czy też brak podpisu nie mają wpływu na określenie podmiotu odpowiedzialnego z umowy ubezpieczenia, którym w przedmiotowej sprawie jest ubezpieczający, czyli pozwany.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz wystąpił o obciążenie pozwanego kosztami postępowania za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja podlega oddaleniu jako bezzasadna.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że wobec faktu, że przedmiotowa sprawa rozpoznawana była w trybie uproszczonym, zaś sąd drugiej instancji nie prowadził postępowania dowodowego, zgodnie z art. 505<sup>13</sup> k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny. Wszystkie zarzuty podniesione w apelacji uznać natomiast należało za chybione.

Mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd Rejonowy, dokonał bowiem wnikliwej i trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w oparciu o którą wyprowadził również słuszne wnioski jurystyczne w zakresie przepisów regulujących kwestię umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Swoje stanowisko przekonująco i wyczerpująco przy tym uzasadnił, a przedstawioną w tym względzie argumentację Sąd Okręgowy całkowicie podziela. W tym stanie rzeczy ponowne jej przytaczanie jest zupełnie zbędne, tym bardziej, że w apelacji strona powodowa ograniczyła się w znacznej mierze do powielenia argumentacji przedstawionej już przed Sądem I Instancji i szczegółowo przez ten Sąd rozważonej. Wobec treści podniesionych zarzutów stwierdzić należy, że wbrew stanowisku apelacji, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, trafna jest zasadnicza konkluzja Sądu Rejonowego, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów

mechanicznych obejmująca samochód ciężarowy marki S. o nr rej. (...) nie uległa automatycznemu przedłużeniu na kolejny okres datujący się od dnia 23 lutego 2016 r.

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem sąd ma swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy czym jak się powszechnie przyjmuje jej ramy muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. W orzecznictwie trafnie się podkreśla, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z powyższymi wymogami. Tego typu sytuacja występuje w szczególności wtedy, gdy z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (zob. wyroki Sn z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, opubl. OSNC Nr 10/2000 poz. 189 i z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, opubl. OSNAPiUS Nr 19/2000 poz. 732). Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak też SN w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX nr 56906). Tymczasem ewidentnie w tym właśnie kierunku podążył apelant, który poprzestał na polemice z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimikolwiek błędami ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Poza tym na gruncie kontrolowanej sprawy strona powodowa tak naprawdę swoją aktywność procesową ograniczyła wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń faktycznych, których nie poparła już miarodajnym materiałem dowodowym. Dokładnie rzecz biorąc ubezpieczyciel nakreślił pewien obraz przebiegu wydarzeń odpowiadający jego oczekiwaniom i interesom. Z pola widzenia nie może przy tym umknąć, iż zaprezentowany materiał był wyjątkowo skromny, a dodatkowo występowały w nim liczne rozbieżności i niejasności (min. treść dokumentów polisowych). Sąd Rejonowy kompleksowo i wszechstronnie przyjrzał się sprawie, czyniąc to o wiele szerzej i wnikliwiej, co w konsekwencji doprowadziło go do słusznego wniosku dyskwalifikującego poddane pod osąd rozszczenie. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów, tak jak chce tego skarżący.

Racji bytu nie mają również zarzuty materialnoprawne. Mianowicie stan prawny sprawy kształtowały przede wszystkim przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 473). Wedle skarżącego kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia miało unormowanie zawarte w art. 28 ust 1 ustawy. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu „jeżeli posiadacz pojazdu mechanicznego nie później niż na jeden dzień przed upływem okresu 12 miesięcy, na który umowa ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych została zawarta, nie powiadomi na piśmie zakładu ubezpieczeń o jej wypowiedzeniu, uważa się, że została zawarta następną umową na kolejne 12 miesięcy, z zastrzeżeniem ust. 2”. Zacytowane unormowanie wprowadza więc tzw. klauzulę prolongacyjną służącą zapewnieniu nieprzerwanej ochrony ubezpieczeniowej, która przewiduje "milczące" zawarcie umowy ubezpieczenia na następny okres 12 miesięcy. W efekcie dochodzi do przedłużenia stosunku ubezpieczeniowego z mocy ustawy. Jeżeli posiadacz pojazdu nie jest zadowolony ze świadczonej przez zakład ubezpieczeń ochrony i na następny 12 – miesięczny okres ubezpieczenia chce zawrzeć umowę z innym zakładem ubezpieczeń, musi powiadomić o tym zamiarze dotychczasowy zakład ubezpieczeń najpóźniej w dniu poprzedzającym upływ okresu ubezpieczenia, składając stosowne oświadczenie wyrażające wolę niezawierania kolejnej umowy, zwane wypowiedzeniem. Jeśli tego nie uczyni, przez następne 12 miesięcy jest zobligowany do korzystania z ochrony świadczonej przez dotychczasowy zakład ubezpieczeń. Na treści tego przepisu opierał się też cały tok rozumowania (...), tyle tylko, iż ten punkt widzenia był całkowicie błędny. Obrazu rzeczy nie mógł też zmienić kolejny koronny argument skarżącego skonstruowany na kanwie art. 808 § 2 k.c. Rzeczne unormowania pozwala bowiem na zawarcie umowy ubezpieczenia na rzecz

osoby trzeciej, określanej mianem ubezpieczonego. Z kolei po myśli § 2 wynikające z takiej umowy obowiązki, a więc także zapłata składki spoczywają na ubezpieczającym. Zdaniem apelanta w tej właśnie roli występował pozwany M. K. (1) zawierając umowę ubezpieczenia na okres od 24 lutego 2015 r. do 23 lutego 2016 r., wobec czego wspomniana umowa jak najbardziej uległa przedłużeniu na kolejny okres, zwłaszcza przy braku jej wypowiedzenia, czego zresztą pozwany nie kwestionował. Takie stanowisko jest jednak niczym nie uprawnione. Przeszkodą ku temu były bowiem dalsze unormowania zawarte w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, na które zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Wśród nich na czele wysuwał się zwłaszcza art. 31. Stosownie do ust 1 w razie przejścia lub przeniesienia prawa własności pojazdu mechanicznego, którego posiadacz zawarł umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na posiadacza pojazdu, na którego przeszło lub zostało przeniesione prawo własności, przechodzą prawa i obowiązki poprzedniego posiadacza wynikające z tej umowy. Tak samo skonstruowany jest też ust 4, gdzie mowa jest o tym, że w razie zawarcia umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przez posiadacza pojazdu mechanicznego niebędącego właścicielem tego pojazdu, prawa i obowiązki tego posiadacza, wynikające z zawartej umowy ubezpieczenia, przechodzą na właściciela pojazdu mechanicznego z chwilą, gdy posiadacz utracił posiadanie tego pojazdu na rzecz właściciela. Zmieniennym i charakterystycznym jest zaś dalsza treść tych przepisów o identycznym brzmieniu. Każdorazowo umowa ubezpieczenia OC ulega rozwiązaniu z upływem okresu, na który została zawarta, chyba że posiadacz, na którego przeszło lub zostało przeniesione prawo własności lub właściciel pojazdu wypowie ją na piśmie. W przypadku wypowiedzenia umowy ubezpieczenia OC, ulega ona rozwiązaniu z dniem jej wypowiedzenia. Przepisów art. 28 nie stosuje się. Przy takiej redakcji, dokonując zestawienia obu unormowań w ujęciu prawnoporównawczym okazuje się, iż istniejące w tym zakresie powiązanie ewidentnie przejawia się w tym, że art. 31 ustawy ma charakter *lex specialis* wobec art. 28 ustawy. Dla porządku za Sądem Rejonowym trzeba też odnotować, że taka sama relacja zachodzi pomiędzy art. 31 ust 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych a art. 808 § 2 k.c. Z tego też względu stosowanie automatycznego odnowienia się umowy ubezpieczenia na podstawie art. 28 w sytuacjach określonych w art. 31 ust 1 i 4 jest wyłączone. Tym samym w przypadku przejścia lub przeniesienia prawa własności pojazdu i niezłożenia przez aktualnego posiadacza oświadczenia o wypowiedzeniu umowy będzie ona wprawdzie obowiązywała, ale jedynie do upływu czasu, na jaki została zawarta, bez możliwości zastosowania klauzuli prolongacyjnej na kolejny okres 12 miesięcy. Dzieje się tak dlatego, że wymienione zdarzenia prawne (sprzedaż pojazdu, utrata posiadania) kreują nowy stan rzeczy, wywołując doniosłe skutki w sferze ubezpieczeniowej. Po stronie nabywcy samochodu lub właściciela odzyskującego posiadanie albo wreszcie spadkobiercy tegoż właściciela powstaje prawno-kształtujące uprawnienie do złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy OC. W tym zakresie jedynymi decydentami stają się alternatywnie kupujący, właściciel lub jego spadkobierca, przez co sprzedawca lub dotychczasowy posiadacz tracą możliwość wypowiedzenia umowy. W kontekście tego w pełni wytłumaczalny jest brak wypowiedzenia umowy ze strony pozwanego, gdyż w istocie nie był on władny aby to uczynić. Poza tym nawet gdyby przyjąć przeciwny punkt widzenia, to podkreślenia wymaga, iż powodowy zakład ubezpieczeń rażąco naruszył własny ustawowy obowiązek informacyjny względem pozwanego opisany w art. 28 ust.1 lit. a-d, w ogóle go nie realizując. Występujące na tym tle zależności i uwarunkowania wychwycił oraz skrupulatnie opisał Sąd I instancji, czemu dał wyraz w swoim uzasadnieniu.

Idąc dalej bez wpływu na ocenę sytuacji pozostaje usilnie akcentowana przez skarżącego kwestia „samodzielnego” zawarcia umowy OC przez M. K. (1), już po śmierci brata M. K. (2) (grudzień 2014 r.), będącego właścicielem pojazdu marki S.. Gwoli przypomnienia stosowną ochroną ubezpieczeniową w zakresie OC musi się przecież legitymować posiadacz pojazdu, gdyż w przeciwnym wypadku grozi mu chociażby dotkliwa finansowo opłata karna ze strony (...) za brak obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego OC. Pozwany nie miał zatem wyjścia i musiał podpisać wspomnianą umowę, ponieważ na tą chwilę to jemu między innymi przysługiwał przymiot posiadacza. Z niekwestionowanych przez przeciwnika twierdzeń pozwanego wynikało przecież, iż dysponował on samochodem dla własnych potrzeb na podstawie umowy użyczenia zawartej z bratem. Takiego sposobu użytkowania i eksploatacji pojazdu nie negował zaś spadkobierca zmarłego M. K. (2) (małoletnia córka L. K. reprezentowana przez przedstawicielkę ustawową w osobie matki M. S.), wobec czego można przyjąć, że za ich dorozumianą zgodą nadal trwał ten stosunek prawny. Natomiast sytuacja uległa radykalnej zmianie pod koniec 2015 r., kiedy to dokonano spisu inwentarza po zmarłym. Wówczas na pozwanego nałożono sądowy zakaz użytkowania pojazdu, co było równoznaczne z przekreśleniem bytu prawnego użyczenia. Stosowną wiedzę w tym przedmiocie pozyskał

także ubezpieczyciel, czego dobitnym potwierdzeniem było aneksowanie umowy OC w dniu 12 grudnia 2015 r., co polegało na wprowadzeniu zapisu, iż ubezpieczonym jest M. K. (2). Poza tym na niego też wystawiono kolejną prolongowaną polisę, jednocześnie obciążając składką z tego tytułu pozwanego. W tym zakresie trudno jest mówić o pomyłce, skoro wyraźnie posłużono się danymi osoby nieżyjącej włącznie z jej numerem PESEL. Co więcej wszystkie te czynności były nieprawidłowe i niedopuszczalne, stanowiąc wyraz zawarcia kolejnej umowy „na osobę zmarłą” jako figurującą w dowodzie rejestracyjnym. (...) zaniechał sprawdzenia i weryfikacji całokształtu okoliczności łączących się ramami podmiotowymi ubezpieczenia. Ogólnie rzecz biorąc umowa OC komunikacyjnego trwa do końca okresu na jaki została zawarta, przy czym nie zmienia tego faktu śmierć posiadacza lub właściciela pojazdu. Dzięki temu od razu po śmierci posiadacza pojazdu nie zachodzi konieczność zawierania nowej umowy OC, ponieważ chroni ona do końca okresu jaki została zawarta wszystkich obecnych posiadaczy pojazdu. Jednocześnie w przypadku śmierci jedyne go właściciela pojazdu z mocy prawa wyłączona została zasada automatycznego zawarcia kolejnej umowy na okres następnych 12 miesięcy. Ponadto niezbędnym jest zaznaczenie że już w momencie otwarcia spadku, czyli wraz ze śmiercią dotychczasowego właściciela pojazdu, zmienia się posiadacz pojazdu. W rezultacie już wówczas na posiadacza (lub posiadaczy) pojazdu przechodzą prawa i obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia. Jeśli więc poprzednia umowa OC kończy się, posiadacz pojazdu, na którego przeszło prawo własności tego pojazdu, ma obowiązek zawrzeć nową umowę. Nie trzeba, a czasami nawet nie wolno czekać na potwierdzenie nabycia spadku czy zmianę wpisu w dowodzie rejestracyjnym. Niezależnie bowiem od tego, kto w postępowaniu spadkowym zostanie ostatecznie wskazany jako właściciel pojazdu, do momentu działu spadku wszyscy spadkobiercy są zobowiązani do posiadania ochrony ubezpieczeniowej. Od strony praktycznej OC może wykupić każdy z posiadaczy, ale w zupełności wystarczy, gdy zrobi to jeden z nich. Najczęściej jest to osoba, w której faktycznym posiadaniu w danym momencie znajduje się pojazd. Dokładnie w ten właśnie sposób zachował się M. K. (1), wobec czego z tego tytułu nie można mu postawić żadnego zarzutu.

Reasumując zgodzić się należy ze Sądem Rejonowym, iż zawarcie przez pozwanego wspomnianej umowy ubezpieczenia wcale nie przesądzało o jej automatycznym przedłużeniu na kolejny okres. Na pełną aprobatę zasługuje też zapatrywanie sprowadzające się do tego, iż po dniu 23 lutego 2016 r. M. K. (1) nijak nie dawało się już traktować jako posiadacza pojazdu, a co za tym idzie ubezpieczającego obowiązanego do zapłaty składki.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.